Mały młynarz i koszulka w paski

Pewna koszulka w niebieskie paski była bardzo ciekawa świata. Należała do chłopca, który był synem młynarza. Pracował on w młynie swojego ojca, który stal na wzgórzu niedaleko morza. Wiały tam silne wiatry, które obracały skrzydłami wiatraka. Z pobliskiego portu żeglarze często dowozili zboże do mielenia. W ciągu dnia chłopiec miał bardzo dużo pracy. Każdego wieczora, przed pójściem spać zawieszał swoją koszulkę w paski na skrzydło wiatraka, by wiatr wydmuchał z niej mączny pył. Koszulka z utęsknieniem czekała na tę chwilę. Gdy skrzydło wznosiło się do góry, w oddali widziała morze, po którym pływały żaglowce. Miały one duże, rozpostarte żagle, a na szczytach ich masztów powiewały flagi. Ten widok fascynował koszulkę. Podróż takim żaglowcem stała się jej największym marzeniem. Gdy nadchodził nowy dzień chłopiec zdejmował koszulkę. Przed nałożeniem zawsze przykładał ją do twarzy, by poczuć zapach morskiego wiatru. Całe dnie spędzał w zapylonym młynie. Woń morskiej bryzy wzbudzała w nim marzenia o morskich podróżach. Wiele o nich słyszał od marynarzy, którzy dowozili zboże do młyna. Niestety, ojciec nie chciał zgodzić się, by syn zaciągnął się na statek. Był już stary i potrzebował pomocy.

Pewnego razu w nocy na morzu zerwał się sztorm. Silny wiatr dotarł również do młyna. Z dużą siłą smagał rozwieszona na skrzydle koszulkę. Mimo, że była ona dobrze zamocowana, wiatr zerwała ją. Długo szybowała w powietrzu, aż wreszcie opadła na wóz załadowany mąką. Nad ranem syn młynarza na próżno szukał swojej koszulki. Worki z mąka odjechały do portu. Tam załadowano je na statek razem z koszulką. Zauważył ją marynarz. Obejrzał ją dokładnie. Była na niego za mała, więc chciał z niej zrobić szmatę do zmywania pokładu. Na szczęście zauważył ją również kapitan statku. Obejrzał dokładnie koszulkę, uznał że jej na przemian jasne i ciemne paski są bardzo dobrze widoczne i że będzie można po nich łatwo rozpoznać jego statek. Nakazał więc uszyć z niej flagę i zawiesić pośród innych, jakie wisiały na najwyższym maszcie jego okrętu. W ten sposób spełniło się marzenie koszulki. Przez wiele lat pływała po morzach, odwiedzając różne porty. Czasami wspominała małego młynarza. Żal jej go było. Wiedziała, że on również marzył o morskich podróżach.

Tymczasem w młynie zaszły zmiany. Stary młynarz zmarł, a chłopiec musiał opuścić młyn. Aby zarobić na życie zaciągnął się na statek jako pomocnik. Zajmował się czyszczeniem pokładu oraz załadunkiem i rozładunkiem towarów. Był przyzwyczajony do ciężkiej pracy. Z każdym rejsem powierzano mu coraz bardzie odpowiedzialne zdania. Rozwijał i zwija żagle, wciągał i opuszczał kotwicę, aż pewnego razu kapitan pozwolił mu przejąć stery. W ten sposób chłopiec zdobył uprawnienia kapitańskie. Wkrótce potem okazał się, że jeden ze starych kapitanów właśnie szukał swojego zastępcy. Chłopiec zgłosił się. Mimo, że było wielu kandydatów, udało mu się otrzymać tą posadę. Powierzono mu statek. Właśnie miał wyruszać w pierwszy rejs statkiem, którego był kapitanem. Spojrzał w górę i nakazał marynarzom, by rozwinęli żagle. Wtedy właśnie zauważył na szczycie wesoło powiewająca flagę, tak jakby machał specjalnie do niego.

Czy domyślacie się co to była za flaga? Tak, to była flaga zrobiona z koszulki małego młynarza. Po wielu latach znowu byli razem. Chłopiec nakazał zdjąć flagę. Przyłożył ją do twarzy i poczuł zapach morskiej bryzy wymieszany z zapachem mąki. Nie wiadomo, czy po tylu latach odrobiny mąki był jeszcze na koszulce, czy też były to tylko wspomnienia małego chłopca. Nowy kapitan ucałował flagę i kazał zawiesić ją powrotem na maszcie.

Od tej pory kapitan i flaga razem pływali po morzach. Gdy kapitan spoglądał w górę zawsze kierował wzrok na flagę, a flaga zawsze wesoło machał w jego kierunku.

Darek D

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026